



## 5 lipca

Kolejny dzień, kolejne doświadczenia, powoli zanurzamy się w świecie teatru coraz bardziej, nie chcąc wychodzić na brzeg.

Dzisiaj było bardzo dużo pracy, głównie nad przedstawieniem. Żmudne budowanie poszczególnych scen, powtarzanie, omawianie i znowu powtarzanie, i tak prawie przez całe zajęcia. Uczestnicy poznali już smak ciężkiej pracy, jaką aktor musi wykonać zanim wystąpi na scenie. Nie jest to droga łatwa, ale na pewno ciekawa i dająca dużo satysfakcji.

Tradycyjnie nie zabrakło nam czasu na żonglowanie. Cieszy nas coraz więcej pewnych podrzutów, spokój na twarzach i wiara, że jednak to wszystko, co pokazujemy, jest osiągalne. Przypominają nam się w takich momentach pierwsze zajęcia, kiedy to co chwilę słyszeliśmy: „tego nie da się zrobić”, „to niemożliwe”.

A jednak. Dzięki pedagogice cyrku możemy wyraźnie zobaczyć, jak dużo może się zmienić w życiu człowieka przez kilka dni. Jak zmienia się charakter naszych podopiecznych. Jak rośnie ich pewność siebie. Czekamy na więcej.

Na koniec przeprowadziliśmy kilka improwizacji teatralnych, po których uśmiechnięci i zrelaksowani, udaliśmy się na zasłużony odpoczynek.

A jutro już czai się gdzieś za rogiem, szykując dla nas kolejne atrakcje...

